
Rok 1939 : cz. 3

Palestra 41/3-4(471-472), 140-148

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



”Palestra” przed laty

Rok 1939 – cz. III

Stanisław Czerwiński

Walka z leniwymi elementami społecznymi a domy pracy

Przestępstwo jest zjawiskiem starym jak świat i stanowiło zawsze jedną z najcięższych klęsk społecznych, a w szczególności w dobie obecnej, kiedy na podstawie danych statystycznych we wszystkich krajach stwierdzono nie tylko ogólne powiększenie przestępczości, lecz co najważniejsze, zastraszający wzrost przestępstw, popełnionych przez tzw. recydywistów zawodowych i nałogowych.

Ustawodawstwo i nauka prawa dążyły zawsze i dążą ku temu, aby wynaleźć sposoby i środki do walki z tym smutnym i wysoce szkodliwym objawem życia społecznego.

Współczesne kodeksy karne, osnute na teorii szkoły pozytywnej, przewidują dwa zasadnicze sposoby do walki z przestępcami: a) wymierzenie kary i b) zastosowanie środków zabezpieczających społeczeństwo przed przestępcami niebezpiecznymi dla porządku publicznego.

Powyższe sposoby walki widocznie nie czynią zadość wymogom bezpieczeństwa publicznego, albowiem kara przestępców chronicznych nie zastrasza, a metody wychowawczo-poprawcze, względem nich stosowane, wyjątkowo rzadko dają dobre wyniki.

Oprócz tych nie zadowalających, gdyż przede wszystkim opóźnionych środków, należy stosować środki prewencyjne, ochronne, mające na celu zapobieżenie samemu powstawaniu przestępstwa, a co za tym idzie, zwalczanie przyczyn przestępczości.

Środki ochronne powinny być przede wszystkim skierowane przeciwko pewnym zjawiskom społecznym, które, nie będąc wprawdzie przestępstwami, niemniej zasługują na surowe potępienie, oraz przeciwko tym elementom społecznym, których działanie zdradzają pasożytniczy ich charakter w wysokim stopniu szkodliwy dla ogółu. Do powyższych zjawisk społecznych należą: lenistwo, pijaństwo, włóczęgostwo, żebractwo i nierząd.

Wymienione zjawiska, jak to stwierdzają statystyczne dane, umieszczone w „Bulletin de la Commission penitenciaire internationale”, znajdują się

w najściślejszym między sobą związku, mocno spajane jedno z drugim, na czele zaś ich stoi największy wróg ludzkości – alkoholizm. (...)

Nauka prawa i nowoczesne ustawodawstwa wszystkich kulturalnych państw uznały za niezbędne stosowanie środków ochronnych względem osobników społecznych, alkoholików, żebraków, włóczęgów itp., – którzy na drogę przestępstwa jeszcze nie wkroczyli, lecz wskutek skłonności do lenistwa nie tylko stanowią element szkodliwy, lecz nawet wprost wysoce niebezpieczny dla społeczeństwa.

Jednym z najwięcej radykalnych środków do walki z tą straszną klęską jest przede wszystkim usunięcie u osobników społecznych czy to wrodzonej czy nabytej skłonności do lenistwa, nieróbstwa i darmożadztwa, – za pomocą dostarczenia im odpowiedniej pracy przez instytucje opieki społecznej. Gdyby ten środek nie osiągnął pożądaných skutków, należy zastosować surowszy sposób przymusu przez umieszczanie takich osobników w domach pracy.

Instytucje domów pracy w dobie obecnej nabierają coraz większego znaczenia, gdyż mają na celu nie tylko zabezpieczenie społeczeństwa od elementów społecznych i antyspołecznych, lecz reasocjację tych zdeprawowanych osobników jako już zdrowych i uczciwych ludzi za pomocą zastosowania do nich odpowiednich środków leczniczych (alkoholizm), uzupełnienia braków wychowania w rodzinie i wykształcenia szkolnego, zwalczania apatii i bezwładu woli, wpajania zamiłowania i nawyku do pracy.

Można z wszelką pewnością stwierdzić, że instytucja domów pracy będzie niewątpliwie w najbliższej przyszłości zrealizowana i wprowadzona w życie we wszystkich krajach kulturalnych, przy czym jednocześnie zostanie wydany i odrębny kodeks „postępowania zabezpieczającego i ochronnego”, a wtedy samo przez się będzie rozstrzygnięta kwestia wyboru władzy, która ma decydować o zastosowaniu środków ochronnych i zabezpieczających, kwestia, która w chwili obecnej stała się w literaturze prawniczej przedmiotem tak licznych kontrowersyj.



NACZELNA RADA ADWOKACKA Uchwały o charakterze ogólnym

75.

Art. 67 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. Udzielenie zezwolenia adwokatowi na prowadzenie sprawy przeciwko adwokatowi o zniesławienie.

Aczkolwiek do wniesienia skargi do Sądu o zniesławienie przeciwko

adwokatowi podpis adwokata jest zbędnym i strona mogłaby swe prawa oskarżyciela prywatnego wykonać samodzielnie – to jednak Okręgowa Rada Adwokacka może udzielić adwokatowi zezwolenia na prowadzenie sprawy powyższej, albowiem właściwszym jest, by proces taki mógł być kontrolowany przez adwokata, który, kierując się znajomością przepisów prawa, a w szczególności prawa o ustr. adw., niewątpliwie nie będzie brał udziału w sprawie, która byłaby sprzeczną z art. 77 Pr. o ustr. adw.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 4 marca 1939 r. poz. 21).

99.

Art. 67. Pr. o ustr. adw. z 1938 r. – Powoływanie adwokatów w charakterze świadków w procesach cywilnych i z oskarżenia prywatnego.

Zważywszy: że pismem z dn. 17 lutego 1937 r. jedna z Rad Adwokackich zwróciła się do Naczelnej Rady Adwokackiej z prośbą o wypowiedzenie się w kwestii możności powoływania się adwokatów, jako zastępców stron w procesach cywilnych i z oskarżenia prywatnego, na przesłuchanie w charakterze świadków adwokatów, zastępujących strony w danej sprawie oraz nie biorących udziału w sprawie; że, w myśl art. 71 nowego prawa o ustr. adw. adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wiadomości, udzielone mu z tytułu wykonywanego przezeń zawodu; że obowiązek ten dotyczy nie tylko wiadomości, udzielonych przez stronę przeciwną, albo jej przedstawiciela, w związku z wykonywaniem czynności zawodowych; że wiadomości, które adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy, obejmują wszelkiego rodzaju oświadczenia i przyznania spornych faktów przez jedną lub drugą stronę lub ich przedstawicieli; że fakty i okoliczności, znane adwokatowi z innych źródeł lub bezpośrednio zaobserwowane w charakterze naocznego świadka, nie stanowią tajemnicy zawodowej, chociażby miały związek z wykonywaniem zawodu; że, według art. 101 lit. b) i 102 k.p.k., nie wolno przesłuchiwać, jako świadka, obrońcy oskarżonego co do faktów, o których się od niego dowiedział przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy, tudzież gdy świadek odmawia zeznań z powodu tajemnicy zawodowej, a jeżeli sąd nie uzna za możliwe go zwolnić, przesłuchanie odbywa się przy drzwiach zamkniętych; że według art. 285 § 2 k.p.c. świadek może odmówić odpowiedzi na zadane mu pytania, gdyby zeznanie miało być połączone z pogwałceniem istotnej tajemnicy zawodowej; że z zestawienia powyższych przepisów wynika, iż adwokat w ogóle i jako zastępca strony w procesie karnym lub cywilnym w zasadzie może być powoływany w charakterze świadka, lecz obowiązany jest zachować tajemnicę zawodową co do wiadomości, o których mowa w art. 71 nowego prawa o ustr. adw., i odmawiać odpowiedzi na pytania, ilekroć odpowiedź mogłaby ujawnić tajemnicę – z powyższych względów Naczelna Rada Adwokacka, na zasadzie art. 35 ust. 1. lit. b nowego prawa o ustr. adw. wyjaśnia:

1) że adwokaci, jako zastępcy stron w procesie karnym lub cywilnym, nie mogą (w zasadzie) zgłaszać wniosków o przesłuchanie w charakterze świad-

ków siebie lub swych kolegów – przeciwników, chociażby dla stwierdzenia okoliczności, nie objętych tajemnicą zawodową, gdyż występowanie adwokata w tej samej sprawie w charakterze świadka i jednocześnie obrońcy lub zastępcy procesowego strony narażało by na szwank powagę stanu adwokackiego, zwłaszcza gdyby wiarygodność zeznania adwokata w charakterze świadka była kwestionowana przez stronę przeciwną;

2) że, jeżeli klient żąda, żeby adwokat występował w jego sprawie w charakterze obrońcy lub zastępcy i w charakterze świadka, adwokat powinien odmówić podjęcia się prowadzenia sprawy, a jeżeli sprawę prowadzi, klient zaś nastaje na przesłuchanie go w charakterze świadka, powinien zrzec się dalszego prowadzenia sprawy i w żadnym wypadku nie może powoływać się na siebie, jako świadka, będąc jeszcze obrońcą lub zastępcą strony, która tego żąda;

3) że obrońca lub zastępca procesowy jednej strony może powołać się na przesłuchanie w charakterze świadka obrońcy lub zastępcy procesowego drugiej strony tylko na wyraźne żądanie klienta, stwierdzone pismem lub wniesione do protokołu sądowego i jedynie na okoliczności, nie objęte tajemnicą zawodową;

4) że po przesłuchaniu w charakterze świadka obrońcy lub zastępcy jednej strony na żądanie drugiej strony, adwokat prowadzący sprawę jednej strony powinien zrzec się dalszego jej prowadzenia, chyba, że zeznał, w charakterze świadka, iż nic w sprawie nie wie, przy czym dalsze zastępstwo jego w tej sprawie może nastąpić tylko na zasadzie zezwolenia Rady Adwokackiej, i

5) że obrońcy lub zastępcy stron w procesie mogą powoływać się na przesłuchanie w charakterze świadków adwokatów, nie biorących udziału w danym procesie, celem stwierdzenia okoliczności nie objętych tajemnicą zawodową, lecz powoływanie na świadków adwokatów nie biorących udziału w danym procesie należy ograniczyć do wypadków bezwzględnej procesowej konieczności.



c. Z orzecznictwa dyscyplinarnego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego

83.

Art. 15 Pr. o ustr. adw. z 1932 r. Uzasadnienie wniosku o wyłączenie sędziego.

Jeżeli adwokat, wnosząc o wyłączenie sędziego, przedstawi pewne fakty, którymi uzasadnia stronniczość sędziego, to działa niewątpliwie w granicach rzeczowej potrzeby i jak długo nie jest udowodniona nieprawdziwość faktów, przytoczonych przez adwokata, wbrew jego dobrej wiedzy lub lekkomyślnie – nie może być mowy o odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Przeciwnie zaś – gołosłowny zarzut stronnictwa mógłby być podstawą postępowania dyscyplinarnego.

(wyrok W.S.D. z dn. 20.XI.38. w spr. Nr 53/38/Sd.)

84.

Art. 15 Pr. o ustr. adw. z 1932 r. Nieudzielenie odpowiedzi na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego.

Nieudzielenie odpowiedzi na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego stanowi ciężkie naruszenie obowiązków, jakie ciąży na adwokacie, i świadczy o nieposzanowaniu przełożonej władzy korporacyjnej.

(wyrok W.S.D. z dn. 3.IX.38. w spr. Nr 65/38/Sd.; por. Biuletyn N.R.A., odbitka z „Palestry” 1936 r. Nr 5, poz. 34)

85.

Art. 15 Pr. o ustr. adw. z 1932 r. Korzystanie z wolności słowa w toku obrony.

Użycie przez adwokata, na zasadzie posiadanych przezeń informacji i dowodów, zwrotu, że przeciwnik strony procesowej „mija się z prawdą”, nie wykracza pod względem zewnętrznym przeciwko przyjętym zwyczajowo formom, treść zaś jego strona przeciwna może zwalczać w procesie cywilnym wszelkimi dozwolonymi przez prawo argumentami i dowodami. Ściganie w podobnych przypadkach adwokata na drodze dyscyplinarnej było by nieusprawiedliwionym ograniczeniem wolności słowa, zagwarantowanej w art. 24 Pr. o ustr. adw. z 1932 r. i art. 77 Pr. o ustr. adw. z 1938 r.

(wyrok W.S.D. z dn. 17.XII.38. w spr. Nr 161/38/Sd.)

86.

Art. 15 Pr. o ustr. adw. z 1932 r. Objęcie sprawy, prowadzonej przez innego adwokata.

Adwokat, przyjąwszy sprawę, którą uprzednio prowadził już inny adwokat, powinien bezwarunkowo porozumieć się z poprzednim obrońcą, nawet w tym przypadku, jeżeli ma uczestniczyć jako drugi pełnomocnik strony procesowej. Od obowiązku tego nie może zwolnić adwokata trudność porozumienia się z poprzednim pełnomocnikiem wskutek braku telefonu, istnieją bowiem inne sposoby zakomunikowania o zamierzonym podjęciu się obrony.

(wyrok W.S.D. z dn. 28.I.39. w spr. Nr 171/38/Sd.)

115.

Art. 16 Pr. o ustr. adw. z 1932 r. – Czynności, których adwokat podejmować się nie powinien.

Podjęcie się przez adwokata za specjalną zapłatą interwencji w zarządzie więzienia w kwestii przyspieszenia dostarczenia żywności i pościeli dla

uwięzionego nie należy do czynności zawodowych, przewidzianych przepisami Pr. o ustr. adw., które powołuje adwokata do obrony słuszności i prawa, ograniczając zakres jego działania do udzielania porad prawnych, redagowania aktów oraz obrony i zastępstwa w sądach i urzędach, i zakazuje podejmowania się takich zajęć, które nie licują z zawodem lub godnością adwokata.

(wyrok W.S.D. z dn. 5.XI.38. w spr. Nr 111/38/Sd.)

118.

Art. 68 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. – Czynności, których adwokat podejmować się nie powinien.

Nie jest powołaniem adwokata wpływanie na wymiar sprawiedliwości jak również na jego wykonanie za pomocą środków ustawą nieprzewidzianych. Wszelkie zatem groźby konsekwencjami, ustawą egzekucyjną nieprzewidzianymi, presje za pomocą donosów itp. środki nie przystoją adwokatowi, jako stróżowi prawa. Adwokat donosów nie tylko nie może redagować i poprawiać, lecz powinien odradzać ich wysyłanie, a co najmniej odrzucać podobne zlecenia.

(wyrok W.S.D. z dn. 19.XI.38. w spr. Nr 124/38/Sd.)

119.

Art. 68 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. – Obowiązek zawiadomienia klienta o beznadziejności środków odwoławczych.

Niezawiadomienie klienta o terminie rozprawy w Sądzie Apelacyjnym i niezapowiedzenie kasacji po zapadnięciu niekorzystnego wyroku Sądu Apelacyjnego stanowią uchybienie formalne. Okoliczność, że roszczenia klienta były bezpodstawne i nieudowodnione, może mieć wpływ na wymiar kary, nie ma jednak wpływu na orzeczenie o winie, nie zwalniała bowiem adwokata od formalnego obowiązku informowania klienta o przebiegu jego sprawy i o beznadziejności dalszych środków prawnych.

(Wyrok W.S.D. z dn. 17.XII.38. w spr. Nr 85/38/Sd.)



Z RADY ADWOKACKIEJ W WARSZAWIE

**Odsetki od opłat korporacyjnych. Zmiana regulaminu
Głównej Komisji Zapomogowej.**

Uchwała z dnia 7 marca 1939 r. (prot. Nr 25 § 13).

Na wniosek Głównej Komisji Zapomogowej Rada Adwokacka postanowiła uznać:

- 1) że odsetki powinny być liczone od 1 stycznia 1939 r. od wszelkich zaległych opłat korporacyjnych;
- 2) że do stosowania odsetek ulgowych w wyjątkowych wypadkach upoważniony jest członek Rady – skarbnik;
- 3) że do wszelkich zaległości, rozłożonych na raty, stosowane będą odsetki ulgowe, o ile raty będą wpłacone w terminie;
- 4) że odsetki od składek pośmiertnych bieżących liczone będą od 1-go następnego miesiąca;
- 5) że zawieszenie członka Izby w czynnościach zawodowych lub niewykonywanie zawodu, w szczególności z przyczyn, przewidzianych w art. 82 pkt. 3 i 83 pkt. 2 Pr. u. a., nie zwalnia od obowiązku płacenia opłat korporacyjnych;
- 6) że w razie wpisania aplikanta adwokackiego na listę adwokatów w okresie, za który uiszczył z góry składkę aplikancą, należy ją zaliczyć na poczet składki adwokackiej, którą należy pobierać od następnego miesiąca po dacie wpisu;
- 7) zezwolić Głównej Komisji Zapomogowej na umotywowany wniosek osób zainteresowanych na umarzanie odsetek za zwłokę i w związku z powyższym uzupełnić regulamin Głównej Komisji Zapomogowej z dnia 16 listopada 1937 r. w brzmieniu, uchwalonym przez Radę Adwokacką w dniu 22 listopada 1938 r., przez dodanie w punkcie 2 art. III w końcu słów: „jak również umarzanie odsetek zwłoki (art. 81 pkt. 4 Prawa o ustr. adw. z 1938 r.)”.

Ograniczony zakres obowiązków obrońcy z urzędu.

Uchwała z dnia 7 marca 1939 r. (prot. Nr 25 § 32).

Wyszukiwanie dowodów, a zwłaszcza czynienie „wywiadów” w sądach, na żądanie strony, korzystającej z prawa ubogich, nie wchodzi w zakres obowiązków obrońcy z urzędu.

Ustosunkowanie się pełnomocnika procesowego do materiału dowodowego w sprawie.

Uchwała z dnia 14 marca 1939 r. (prot. Nr 26 § 30)

Operowanie materiałem dowodowym w sprawie cywilnej ma na celu jego uzgodnienie z tezami obrony, co jednak w żadnym wypadku nie może sprowadzać się do celowego przeinaczania lub świadomego opaczego komentowania zebranych na przewodzie sądowym dowodów. Pełnomocnik strony procesowej w żadnym wypadku nie jest obowiązany do osobistego sprawdzania informacji i materiałów, wskazanych mu przez stronę celem obrony jej praw, i nie może ponosić odpowiedzialności za ewentualną niezgodność ich z faktycznym stanem rzeczy, w następstwie w toku przewodu sądowego ujawnionym, zwłaszcza, że niezgodność ta może być również wynikiem specyficznego nastawienia strony, nie zaś chęci działania w złej wierze.



OFIARA IZBY ADWOKACKIEJ WARSZAWSKIEJ NA F.O.N.

Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie postanowiła złożyć z funduszków Izby Adwokackiej Warszawskiej złotych 5.000.– na Fundusz Obrony Narodowej.

Suma ta została wpłacona za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędności.



WSPOMNIENIA POŚMIERTNE – ŚP. WŁADYSŁAW SEYDA.

Dnia 24 lutego 1939 r. zmarł w Poznaniu, w 76 roku życia śp. Władysław Seyda, b. prezes parlamentarnego Koła Polskiego w Berlinie, b. minister b. dzielnicy pruskiej i b. pierwszy prezes Sądu Najwyższego w odrodzonej Polsce.

Odeszła w zaświaty piękna, szlachetna postać, wielki idealista, gorący patriota i prawy Polak, który przeważną część niełatwego życia poświęcił trudom i pracom, owianym wyłącznie myślą o wolnej, niepodległej Ojczyźnie.

Śp. Władysław Seyda urodził się 22 kwietnia 1863 r. w Łobzenicy. Mając 17 lat kończy ze stopniem celującym gimnazjum w Wałczu, następnie studiuje prawo i ekonomię na uniwersytecie wrocławskim. Praktykę referendarską (aplikację) odbywa przy różnych sądach w Wielkopolsce, a w r. 1889 rozpoczyna praktykę adwokacką przy Sądzie Okręgowym w Krotoszynie. W r. 1891 osiada na stałe w Poznaniu, praktykując przy Sądzie Okręgowym, a od r. 1903 jako adwokat przy Sądzie Apelacyjnym.

Na terenie Poznania staje się śp. Władysław Seyda chlubą ówczesnej polskiej palestry, w życiu publicznym zaś wysuwa się na czoło działaczy i organizatorów. Występuje w licznych procesach politycznych i prasowych polskich, wzbudzając uznanie jako poważny obrońca nawet u sędziów niemieckich. Wsławił się zwłaszcza w r. 1901 w wielkim procesie poznańskim, broniąc jedenastu akademików Polaków, oskarżonych o organizowanie tajnych związków polskich.

W r. 1905 należy do grona współzałożycieli „Straży”, naczelnej organizacji Polaków w zaborze pruskim, na której pierwszym wiecu poddaje druzgocącej krytyce cały system pruski.

W r. 1907 społeczeństwo wielkopolskie wybiera go posłem do parlamentu niemieckiego, w którym staje się nieustraszonym szermierzem praw polskich.

Gdy wybuchła wojna światowa, Władysław Seyda, nie bacząc na niebezpieczeństwa, z narażeniem życia utrzymywał ścisły kontakt z przeciwniemiecką akcją polityczną najpierw Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie, następnie zaś Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Jeździł do Szwajcarii, uczestnicząc w tajnych zjazdach polityków polskich pod przewodnictwem Romana Dmowskiego.

Wracał z tych zjazdów pełen wiary w klęskę Niemiec, wracał do rodaków, by – jako prezes Koła Polskiego w Berlinie – całemu społeczeństwu wpaść tę wiarę i być symbolem integralnego programu dążeń polskich do zjednoczenia i niepodległości, który ogłosił z trybuny parlamentu niemieckiego.

Nadeszła wreszcie chwila niezapomniana, chwila będąca największą nagrodą za poniesione trudy: oto śp. Władysław Seyda słyszy na posiedzeniu wielkiej komisji parlamentarnej, jak przedstawiciel niemieckiej wojskowości ogłasza hiobową – dla Niemców – wieść, że wojna przegrana!

Wybuchła powstanie wielkopolskie. Widzimy śp. Władysława Seydę w kierownictwie Naczelnej Rady Ludowej, potem w Sejmie Ustawodawczym, następnie na stanowisku ministra b. dzielnicy pruskiej.

W 1920 r. śp. Władysław Seyda rozstaje się z działalnością polityczną, aby na stanowisku Prezesa Sądu Najwyższego, przewodniczącego Izby V, zająć się zorganizowaniem działalności tej Izby, utworzonej dla sądzenia spraw, wpływających z b. dzielnicy pruskiej; w październiku 1924 obejmuje stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, opróżnione przez śmierć śp. Franciszka Nowodworskiego, i z wielką godnością, niezawisłością i bezstronnością sędziowską kieruje, w tym charakterze, nawą najwyższej instytucji sądowej w Polsce do stycznia 1929 r., gdy w związku z wprowadzeniem nowej ustawy o ustroju sądownictwa – otrzymuje dymisję. Liczni przedstawiciele sądownictwa i palestry z żalem żegnali ustępującego pierwszego prezesa na bankiecie, urządzonym z inicjatywy Związku Prawników Kresowców.

Wł. Seydzie został również wówczas doręczony adres okolicznościowy, podpisany przez szereg adwokatów warszawskich.

Śp. Władysław Seyda powraca do Poznania – do zawodu adwokackiego, w którym bogatą i owocną działalność swą rozpoczął i w którym pozostał już aż do zgonu.

Całe życie poświęcił Polsce, radował się wzrostem jej potęgi, krzepnącą energią Narodu, ale – bolał wielce, widząc objawy małości i łamania woli. Bo zawsze chciał patrzeć na Polskę silną, czystą moralnie i potężną materialnie.

Ceniony przez wszystkich, bez różnicy przekonań, ostatnie lata znojnego życia przeżył z dala od spraw dawniej tak mu bliskich, nie biorąc już czynnego udziału w życiu politycznym. Postępująca choroba serca niszczyła jego organizm, zdawało się, silny i czerstwy, aż wreszcie go zmogła.

Odszedł mąż czynu, wielkiej prawości, którego płomienne umiłowanie Ojczyzny każe nam schylić czoła przed wzniosłą jego postacią duchową.

W tekstach zachowano oryginalną pisownię